

## Małe mieszkanko na Mariensztacie

Irena Santor

Małe mieszkanko na Mariensztacie -  
to moje szczęście, to moje sny.  
Małe mieszkanko na Mariensztacie,  
a w tym mieszkanku, przypuśćmy, my.

I już w nim tapczan i radio Tesla,  
biurko, firanki, fotele dwa  
i jakiś kredens, pies, cztery krzesła -  
wszystko na raty z PCH.

Niech będzie jakiś kilim i kwiaty na kominku,  
kupimy jakiś serwis, kupimy jakieś szkło.  
Zegara się nie kupi, bo zegar jest na rynku,  
pan to rozumie - akcja 0.

A kiedy nocą księżyc przyjaciel  
będzie od Pragi przez Wisłę szedł,  
będziemy z okna na Mariensztacie  
patrzeć na Trasę W-Z.

Ja nie mam żadnych manii, kompleksów ni przerostów  
i mnie nie imponuje, że ktoś coś ma czy chce.  
Ja nie chcę, żeby ktoś tam mi skarby rzucał do stóp,  
ja nie chcę mieć brylantów, milionów itp.

Jeżeli coś mam chcieć,  
to chcę po prostu mieć...

Małe mieszkanko na Mariensztacie -  
to moje szczęście, to moje sny.  
Małe mieszkanko na Mariensztacie,  
a w tym mieszkanku, przypuśćmy, my.

I już w nim tapczan i radio Tesla,  
biurko, firanki, fotele dwa  
i jakiś kredens, pies, cztery krzesła -  
wszystko na raty z PCH.

Niech będzie jakiś kilim i kwiaty na kominku,  
kupimy jakiś serwis, kupimy jakieś szkło.  
Zegara się nie kupi, bo zegar jest na rynku,  
pan to rozumie - akcja 0.

A kiedy nocą księżyc przyjaciel  
będzie od Pragi przez Wisłę szedł,  
będziemy z okna na Mariensztacie  
patrzeć na Trasę W-Z.